

KS. WALDEMAR WOŹNIAK
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa–Łódź

ANNA ZEMLIK
Łódź

WYBRANE TEORIE WYJAŚNIAJĄCE ZJAWISKO PATOLOGII SPOŁECZNEJ

Na podstawie dzisiejszych osiągnięć kryminologii, psychologii, socjologii można stwierdzić, że bez poznania przyczyn i skutków zjawisk ocenianych jako szkodliwe i aspołeczne (zjawisk nieprzystosowania społecznego i społecznej dezorganizacji) nie można w dostatecznie pogłębiony sposób poznać życia żadnego społeczeństwa¹. Zainteresowanie się tą grupą zjawisk społecznych pojawiło się już w okresie Oświecenia. Rozważania nad człowiekiem jako istotą społeczną, należącą do świata przyrody, prowadziły do formułowania opinii na temat zła tkwiącego w naturze ludzkiej².

W pracach kryminologów, psychologów społecznych, socjologów często operuje się pojęciem „patologii społecznej”. W sposób uproszczony określa się ją jako zjawiska niezgodne z wzorami zachowań uznawanymi jako pożądane przez dane społeczeństwo.

Wśród zjawisk zła społecznego znajdują się przestępstwa oraz czyny, które nie są karalne, a więc nie są typowo przestępcze, o ile nie zachodzą dodatkowe okoliczności pociągające za sobą karalność. Do tych zjawisk należy zaliczyć, np.: alkoholizm, hazard, prostytutkę, samobójstwa, zaburzenia psychiczno-umysłowe, chuligaństwo, włóczęgostwo. Zakres pojęcia „patologii społecznej” jest dość pojemny. Może być dostosowany do zmieniających się warunków społecznych³.

Przestępczość jest zjawiskiem społecznym, ściśle związanym z całym życiem społecznym danej zbiorowości. To przestępstwa powodują, że następuje interpretacja

¹ J. Wódz, *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne i prawne*, Wrocław 1973, s. 6.

² B. Suchodolski, *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1967, s. 361.

³ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 2000, s. 477–691.

społeczna poszczególnych czynów. Mobilizują one do przeciwstawiania się niektórym zjawiskom, co rozwija świadomość i refleksję nad normami i wartościami⁴.

Nieocenionym autorytetem w dziedzinie badań antropologicznych nad przestępcą był psychiatra Cezary Lombroso. Pracował jako lekarz więzienny, a następnie jako profesor medycyny sądowej na Uniwersytecie Turyńskim. Badał czaszki przestępców i porównywał je z czaszkami ludzi, którzy nie byli karani⁵.

Lombroso modyfikował swoje poglądy. Początkowo stał na stanowisku, że istnieje przestępca jako odrębny typ antropologiczny, charakteryzujący się specjalnymi cechami anatomicznymi (niskie czoło, odstające uszy, wystające kości policzkowe, szczeka silnie rozwinięta), fizjologicznymi (daltonizm, nieczułość na ból, jąkanie się, mańkuctwo) i psychicznymi (próżność, brutalność, lekkomyślność, skłonność do kłamstwa, nieczułość). Jeżeli powyższych cech u danego osobnika jest więcej niż pięć, to według Lombroso mamy do czynienia z typem przestępcy urodzonego. Cechy przestępców urodzonych stwierdził Lombroso u 40% przestępców przez niego badanych. Natomiast pozostałych 60% badanych określił jako przestępców okolicznościowych. Jego zdaniem przestępstwo jest wyrazem atawistycznych skłonności człowieka, właściwych dla jego stanu z okresu dzikości. Należy zaznaczyć, że Lombroso odnosił swe spostrzeżenia do sprawców poważniejszych czynów, zagrożonych śmiercią lub co najmniej więzieniem. Dlatego dla niego zbrodniarzem był człowiek dziki, zahamowany w rozwoju i chory. W wyniku dłuższych obserwacji skazanych Lombroso zmodyfikował swe poglądy i wyróżnił kilka kategorii przestępców – oprócz zbrodniarzy z urodzenia istnieją zbrodniarze szaleńcy, a wśród nich: alkoholicy, epileptycy, zbrodniarze z przypadku.

W związku z krytyką szkoły antropologicznej należy zaznaczyć, że niezaprzeczną zasługą Lombroso było zwrócenie uwagi na osobowość przestępcy i w ten sposób zapoczątkowanie nowożytnej kryminologii.

Wyrażono pogląd, że nazwa „antropologia kryminalna utrzyma się zapewne, ale nie będzie oznaczać nauki o typie antropologicznym przestępcy, lecz o warunkach biologicznych ułatwiających powstawanie skłonności do przestępstwa⁶.

Termin „teoria” w naukach społecznych, do których zalicza się również kryminologię, ma bogatą literaturę polemiczną; od stanowisk negujących istnienie wypracowanych teorii do stanowisk, które każde stwierdzenie ogólne czy uogólnione danych empirycznych uznają za teorię. Owe skrajności wynikają z przyjęcia odmiennych (często przeciwstawnych) koncepcji nauki. W pracach na temat etiologii przestępczości jest wiele twierdzeń i hipotez o charakterze mniej lub bardziej ogólnym. Jedne z nich są twierdzeniami indukcyjnymi powstałymi w

⁴ E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982, s. 11.

⁵ C. Lombroso, *Człowiek zbrodniarz w stosunku do antropologii, jurysprudenencji i dyscypliny więziennej*, t. I–III, Warszawa 1891–1892.

⁶ A. Sikorski, *Nowe kierunki psychologii*, Warszawa 1967, s. 17.

wyniku zbierania określonych faktów (i tylko tych faktów dotyczą). Inne natomiast są twierdzeniami teoretycznymi, które wymagają empirycznej weryfikacji. Do wszystkich tych teoretycznych uogólnień i hipotez zastosowano termin „teorie kryminologiczne”. Chciano podkreślić, że mimo ich niejasności i niedoskonałości pełnią one w danej chwili określone funkcje w kryminologii oraz w praktyce sądowo-karniczo-penitencjarnej⁷.

Badania nad psychiką ludzką, którym impuls dały poglądy Zygmunta Freuda, prowadziły do przekonania, że oprócz wewnętrznych biologicznych uwarunkowań istotne znaczenie w życiu człowieka ma proces socjalizacji, czyli adaptowania przez jednostkę kultury i cech otoczenia⁸.

Zaburzenia osobowości i rozwijające się na ich tle czyny przestępcze są według Freuda następstwem nierozwiązanego konfliktu między dążeniami popędowymi a naciskami kultury i społeczeństwa⁹.

Wielu psychologów i psychiatrów, korzystając z ogólnych założeń psychoanalizy w odniesieniu do rozwoju jednostki i przebiegu procesu socjalizacji, tworzyło własne wyjaśnienie przestępczości. Podstawowe twierdzenia – hipotezy, które najczęściej pojawiają się w literaturze przedmiotu są następujące: jednostka popełnia czyny zabronione prawem, gdyż ma poczucie winy, które wymaga ukarania; jednostka popełnia czyny przestępcze, gdyż ma antyspołeczny charakter – socjalizacja przebiega u niej w sposób zaburzony, co utrudnia prawidłowe ukształtowanie się ego; jednostka popełnia czyny przestępcze, aby w ten sposób uzyskać rekompensatę za niemożność zaspokojenia swoich potrzeb w obrębie środowisk, których jest członkiem; jednostka popełnia przestępstwo, gdyż chce być schwytana, aby nie popełniać jeszcze większych przestępstw; przyczyną przestępczości jest poczucie niższości (A. Adler); przestępczość jest podejmowana jako środek utrzymania równowagi psychicznej (M. P. Feldman); jednostka ludzka przychodzi na świat jako społecznie nieprzystosowana, potencjalny przestępca (Freud)¹⁰.

A. Adler należy do tych psychoanalityków, którzy w rozwoju osobowości widzą współdziałanie czynników indywidualnych i społecznych w znacznie szerszym wymiarze niż to zakreślił Z. Freud i E. Fromm. Według niego dążenie do mocy to podstawowy motyw ludzkiego działania. Jednakże różnice indywidualne zarówno w zakresie kondycji biologicznej, jak i psychicznej utrudniają jednostce osiągnięcie sukcesu, który dawałby jej przewagę nad innymi. Braki w kondycji psychofizycznej i nierówność społeczna powodują uczucie mniejszej wartości. Na tym tle powstają napięcia i konflikty. Według Adlera za takie ukształtowanie osobowości winę ponosi społeczeństwo na wszystkich poziomach swego funkcjonowania, gdyż nie

⁷ J. Makarewicz, *Klasycyzm i pozytywizm*, Warszawa 1984, s. 84.

⁸ L. Berkowitz, *Agression. A social psychological analysis*, New York 1962, s. 52.

⁹ Z. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 1976.

¹⁰ Za: K. Ostrowska, *Psychologiczne koncepcje wyjaśniania przestępczości*, w: *Teorie kryminologiczne*, K. Ostrowska, D. Wójcik, Warszawa 1986, s. 142–143.

dostarcza jednostce możliwych dla niej dróg rozwoju. Przestępca może identyfikować się i żyć w zgodzie z tymi, których odbiera jako podobnych do siebie, ale będzie w antagonizmie w stosunku do wszystkich innych¹¹.

L. Lernell, analizując teorię Adlera, pisze: „U genezy każdego lub niemal każdego zachowania przestępczego, spostrzegam pozycję nierówności, w której odnajduje siebie jednostka działająca”¹².

Do najbardziej spopularyzowanych wyjaśnień przestępczości należy teoria H. J. Eysencka¹³. Przyjmuje on założenie o stałości zachowania jednostki w różnym czasie i różnych sytuacjach. Stałość ta ma swoje odzwierciedlenie w typie osobowości – ekstrawertywnej lub introwertywnej. Uważa on, iż każdy z nas mógłby być przestępcą. To, że nim nie jest, zawdzięcza dany człowiek procesowi kształtowania sumienia. Zaburzenia w kształtowaniu „sumienia” mogą wynikać z nieodpowiednich warunków środowiskowych lub z wadliwie funkcjonujących mechanizmów warunkowania jednostki.

Inny autor, W. C. Reckless, zakłada, że tym, co decyduje o zaangażowaniu się lub nie w dewiację i przestępczość jest stopień jednostki na pokusę stania się dewiantem¹⁴. Można sporządzić niewątpliwie długą listę osób, które przebywały w środowiskach dewiacyjnych, lecz nigdy nie przyjęły zachowań tych grup ludzkich.

Wiele osób zostało przestępcami, gdyż jedynie od grup przestępczych otrzymywało wzmocnienia i gratyfikacje. Gang przestępczy oferuje pracę, płacę, system wartości (który jest zbiorem antywartości) i swoistą pomoc społeczną. Jednostka z bardzo niską samooceną nie może takiej oferty nie przyjąć (por. z teorią umiejscowienia kontroli J. B. Rottera)¹⁵.

Teorie socjologiczne przestępczości prowadzą do sprecyzowania dwóch typów światopoglądu. W jednym wyraża się przekonanie o dużym znaczeniu wolnej myśli jednostki. Drugi charakteryzuje się uznaniem determinizmu albo przyrodniczego, albo społecznego¹⁶. Do najwybitniejszych twórców socjologii kryminologicznej zalicza się G. Tarde’a i E. Durkheima.

Zdaniem Tarde’a klasyfikacja zbrodniarzy powinna być przede wszystkim socjologiczna. Wśród przyczyn skłonności przestępczych wyróżniał – fizyczne, fizjologiczne, socjologiczne. Te ostatnie były dla niego najistotniejsze¹⁷.

Zbrodnia dla Durkheima była zjawiskiem normalnym w każdym społeczeństwie. Jest ona zjawiskiem naturalnym i o tyle pozytywnym, że z obawy przed zbrodniażami ludzie integrują się i stwarzają system pozytywnych wartości.

¹¹ Tamże, s. 154–155.

¹² L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, Warszawa 1973, s. 223.

¹³ Za: K. Ostrowska, dz. cyt., s. 159–160.

¹⁴ Tamże, s. 178.

¹⁵ J. B. Rotter, *Social learning and clinical psychology*, New York 1954.

¹⁶ T. Kuczma, *Genetyczne ujęcie przestępczości*, Warszawa 1984, s. 56.

¹⁷ Za: S. Sighele, *Thum zbrodniarzy*, Warszawa 1995, s. 71.

Poglądy Tarde'a i Durkheima wywarły głęboki wpływ na wszystkie koncepcje socjologiczne. Bezpośrednio od Durkheima wywodzi się rozbudowana teoria anomii, której właściwym twórcą jest R. Merton. Jej zwolennicy uważają, że radykalne przeobrażenia społeczne zakłócają normalny tok funkcjonowania społeczeństwa, niszczą mechanizmy regulujące stosunki i zachowania.

Merton, pisząc o presjach i napięciach, dostrzegał rozmaite ich źródła i różnorodne skutki. Anomię traktował jako wynik relacji między strukturą społeczną i kulturalną, które rozumiał jako system związków społecznych¹⁸.

Proces przekształcania środowiska oraz przystosowywania się do tych przekształceń jest ciągły i nieustanny. Adaptacja staje się utrudniona, gdy przemiany zachodzą w przyspieszonym tempie. Zdaniem wielu badaczy anomię rodzą takie oto czynniki: industrializacja, urbanizacja, masowe migracje. J. Kurczewski pisze, że „szybkie tempo przemian środowiska społecznego sprzyja dezorganizacji osobowości, gdyż brak jest możliwości samodzielnego przyswojenia przez jednostkę nowych wzorców zachowań”¹⁹.

Niektórzy badacze nie wiążą przestępczości z samą industrializacją, ale z towarzyszącym jej procesem urbanizacji. Przekonanie o zgubnym wpływie miast na moralność, o tym, że miasta są siedliskami rozpusty i występku jest bardzo stare, tak stare, jak same miasta.

Przykładowo odnieśmy teorię anomii do przemian XIX w. Kryzys moralny tego stulecia polegał na szybkiej przemianie obyczajów i na przewrocie w myśleniu etycznym. Na przemiany obyczajów najbardziej wpływała zmienność warunków życia. Moralność natomiast ulegała przeobrażeniom pod wpływem zmian światopoglądowych, wśród których najbardziej spektakularne było negowanie sił ponadnaturalnych; wbrew tradycyjnej etyce chrześcijańskiej zakwestionowana została bezwzględna wartość dobroci i litości, uznanych za cnoty sprzyjające lenistwu. Pierwszy raz z pochwałą spotkały się egoizm i miłość własna jako czynniki twórcze²⁰.

Druga połowa XIX w. to coraz częstsze rozpatrywanie moralności jako zjawiska społecznego. Wraz z utrwalaniem się przekonania o społecznych źródłach i funkcjach norm moralnych pojawiały się koncepcje ich klasowego charakteru. Przedstawiano tezy o większej wrażliwości warstw średnich na moralne zachowanie się jednostek, a proletariatu na zachowanie grupy²¹; XIX-wieczne warstwy średnie były szczególnie surowe w potępianiu nieobyczajności. Wymagania moralne, a nawet prawne wobec kobiet i mężczyzn były nierówne – na niekorzyść tych pierwszych.

¹⁸ R. Merton, *Social theory and social structure*, Glencoy 1957, s. 10.

¹⁹ J. Kurczewski, *Uprzemysłowienie społeczeństwa a osobowość*, „Studia Socjologiczne”, 1966, nr 4, s. 5–33.

²⁰ M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, Łódź 1956, s. 28.

²¹ E. Dupreel, *Traktat o moralności*, Warszawa 1962, s. 346.

Wielu autorów uważa, że skutki nieobyczajności w przypadku kobiet są znacznie cięższe niż w przypadku mężczyzn. Cytowany powyżej Lombroso twierdzi, że pod względem obyczajowości kobiety odznaczają się niższym stopniem poczucia moralnego i co za tym idzie w „głębi duszy” są bardziej niemoralne od mężczyzn²².

Wielcy myśliciele XVIII w. – Montesquieu, Rousseau, Voltaire, Diderot sądzą, że kobieta została stworzona wyłącznie dla poddania się mężczyźnie²³. Poglądy takie jedynie zachęcają i niejako zmuszają kobietę do zachowań niemoralnych.

Teoria determinizmu wykazuje pewną prawidłowość w powtarzaniu się zjawisk społecznych (w szczególności przestępstw) oraz przedstawia popęd do złego jako niezwalczoną siłę przyrody, której nie można zmienić.

Owe fatalistyczne prawo wymagające ślepej poddańczości człowieka siłom natury, sprowadza go do roli zwykłej części mechanizmu przyrody, odbierając jednostce wolną wolę, wyklucza jej dążenia do poprawy bytu²⁴.

Artykuł ten zostanie zakończony zarysowaniem poglądów własnych jednego z jego współautorów – Waldemara Woźniaka. Poglądy te odnoszą się do najcięższej z patologii społecznych – morderstwa. Pracuje on nad stworzeniem teorii morderstwa emocjonalnego, w której odnajdują się wszystkie morderstwa, a nie tylko te popełniane w afekcie. Woźniak nie odrzuca czynników biologicznych, społecznych, kulturowych, ekonomicznych. Jednakże uważa, iż bezpośrednią przyczyną popełnienia morderstwa są chore, lub nawet tylko nieformowane emocje, także w przypadku, kiedy sfera mózgu kierująca emocjami nie jest uszkodzona. Obecnie ta teoria jest budowana i przygotowywane są badania psychologiczne, które mogą jej nadać bardziej realne kierunki myślenia.

²² Za: J. Konczyński, *Stan moralny społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1911, s. 70.

²³ Tamże, s. 69.

²⁴ Tamże, s. 9.